KAZANIE

W DZIEN KATARZYNY SWIĘTEY

NA UROCZYSTOSC AKADEMII, I PAMIĄTKĘ SZCZĘSLIWEY KORONACYI

NAYJASNIEYSZEGO P. N. M.

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA

W KOŚCIELE AKADEMICKIM

MIANE

PRZEZ

J. X. MICHAŁA KARPOWICZA

S. T. D. Y TEOLOGII DOGMAT: W SZKOLE GŁÓW: WIEL: X. LIT: PUBLICZNEGO PROFESSORA.

25. *Novembra* 1783.

W WILNIE.
W DRUKARNI J. K. MCI PRZY AKADEMII.

Datt. Vilnæ in Cancellar: Curiæ Nostræ D. 12. Julii 1784.

IMPRIMATUR.

IGNATIUS EPISCOPUS.

mpr.

KAZANIE

NA UROCZYSTOSC S. KATARZYNY

Y PAMIĄTKĘ DOROCZNĄ KORONACYI N. P. MIŁOŚCIW:

STANISŁAWA AUGUSTA

W AKADEMIJ WILEŃSKIEY 25. NOVEMBRA 1783.

OBCHODZONĄ.

Si delectamini ſedibus & ſceptris o! Reges Populi; diligite ſapientiam, ut in æternum regnetis, multitudo autem ſapientum ſanitas eſt orbis terrarum, & Rex Sapiens, ſtabilimentum eſt populi.
Sapientiæ 6to.

Jeśli miłe ſą Wam Trony i Berła o! Królowie ludu; kochaycież mądrość, abyście na wieki królowali, mnóſtwo zaś mądrych, zdrowiem jeſt okręgu ziemi; á Król Mądry, ugruntowaniem jeſt ludu.

z Kſiąg Mądrości z Rozdziału 6tego.

Dzień uroczyſty Akademij poświęcony Mądrości Przedwieczney, ku świątobliwey pamiątce Katarzyny S. Panny i Męczenniczki; Dzień uroczyſty Narodu poświęcony z dzięk-czynieniem Królowi Królów, ku ſzczęśliwey pamiątce Koronacyi Mądrego Króla, Nayjaśnieyſzago Pana Naſzego

go Miłościwego STANISŁAWA AUGUSTA, słusznie nazwać możemy dniem Nabożeństwa, pociechy i Nauki, tak dla Akademickiey Młodzieży, która ucząc się jest jedyną nadzieją ku polepszeniu kiedyś losów Oyczyzny, jak i dla Narodu w pierwszych swych Osobach tu zebranego, który Mądrości wskazanego od Boga, á wybranego od siebie Króla, jedynie przyznaje trwałość jakążkolwiek dotąd jeszcze swojey Oyczyzny.

Z podania Kościoła jest to: że Nauka i Mądrość Katarzyny Swiętey uczyniła ją w Wierze mężną, w cnocie niezwyciężoną, w prawdach nie przekonaną, á Szkoły i Akademie Kościoła S. Katolickiego, z starożytności świątobliwey, za wzór cnoty, i umiejętności, podając ją uczącey się Młodzieży; kiedy pamięć jey z szczegulnym uwielbieniem Jmienia Boskiego obchodzą; Mądrości i Nauki szczęśliwe owoce dla świata i dla Kościoła przekładać usiłują. *Diligite sapientiam, multitudo sapientum sanitas est orbis terrarum.*

Z wyroków opatrzności losami Narodów rządzącey stało się to, że Mądrość Nayjaśnieyszego Pana Naszego Miłościwego zwróciła serca i oczy ku wybraniu na Tron Osoby Jego, *per sapientiam Corona inclita proteget te*; że Ręka Boska naznaczyła Go na Rząd wielkim i walecznym niegdyś Narodem, *per me Reges regnant*; że Korona uwieńczyła zasługi cnoty i godność przymiotów Jego, *Corona aurea*

ſuper caput ejus opus virtutis, á Narod cały wſpominając dziś z radością ten dzień ſławny *Koronacyi* Jego, w ſłodkim dziękczynieniu przed tronem Boga żywego, oświadcza z radością mu życzliwość, á uwielbieniem przedwieczney mądrości wyroków, powtarza w ſercu ſwym te Ducha Boſkiego wyrazy: że mądrość Króla, jeſt utrzymaniem Narodu. *Rex sapiens ſtabilimentum populi.*

Gdy więc ta dwojaka uroczyſtość, ſzczęśliwe mądrości i Nauk ſkutki, ſtawiąc nam na oczy, pobudzać ſię niejaką zdaje, do zaſtanowienia nad tym, jak potrzebne ſą nauki, i Mądrość; oddawſzy zatym Niebu hołd winnego na tym dniu Nabożeńſtwa, á obchodząc z radością w nayżyczliwſzych oświadczeniach pamiątkę *Koronacyi* Mądrego Króla, z pożytkiem rozumiem ſtanąć można nad tym punktem uwagi: Jak mądrość i rozſzerzenie Nauk w Narodzie, i dla Oyczyzny i dla Kościoła jeſt użyteczne, i koniecznie potrzebne.

Komuż bowiem Mądrość jeſt niepotrzebna? albo co jeſt, lub być może dobrego, coby nie było ſzczęśliwym owocem mądrości? Mądrością Ręka Boſka świat z niczego wyprowadziła, Mądrością ziemię utworzył i fundamenta Niebios Stwórca założył. *Dominus sapientiâ fundavit terram.* Mądrością domy i Jmiona powſtają, mądrością Dobra i Fortuny wzraſtają, Mądrością ſława i chwała ſię prawdziwa zyſku-

je, Mądrością bogactwa i pomyślność wszelka przychodzi. *Sapientiâ ædificabitur domus, substantia pretiosa & pulcherrima.* Mądrością Królów czynią się Narody szczęśliwe, Mądrością Sędziów stają się Państwa kwitnące, Mądrością Rządców, uwieńcza się nieśmiertelnie pamięć ich panowania. *Si delectamini sedibus & sceptris, o! Reges populi diligite sapientiam.* Mądrość ludzi uczonych ozdobą jest Krajów, wyplenieniem występków, wykorzenieniem błędów, uprzątnieniem zamieszań, zdrowiem i życiem okręgu ziemi, á Rządca mądry twierdzą jest Narodu, obroną swojey Oyczyzny, i utwierdzeniem swego ludu. *Multitudo sapientum sanitas est orbis terrarum, & Rex sapiens stabilimentum populi.* Ale gdzież jest ta mądrość? i kto przewodnikiem być może, do jey mieszkania? *Sapientia ubi invenitur?* Znać wszystkie Tajemnice natury, i Elementów; przenikać skrytości wszystkich stworzenia i ich przymioty, wglądać w przepaści ziemi, i poznawać jey własności, przebywać morza, i gruntować jego głębiny, zaglądać w obróty Niebios, i oznaczać bieg nad-obłocznych świateł: Nie jest to jeszcze mieszkanie mądrości. *Abyssus dicit non est in me, & mare loquitur non est mecum.* Przebiedz Pisma ludzi uczonych, roztrząsnąć myśli mędrców naygłębszych, zapytać zdania wszystkich, ktokolwiek się człowiekiem nazywa, szukać jey w pośrzód nayszczęśliwszych Osób na ziemi: Nie jest tam jey mieszkanie. *Nescit homo pretium Ejus, nec invenitur in terra suaviter*

viventium. Bojaźń Bofka pierwfzym jey zrzódłem. *Initium sapientiæ timor Domini.* Bóg fam fzczegulnieyfzym jey jeft i początkiem i dawcą. *Dominus dat sapientiam, & ex ore ejus ſcientia*, á Nauka, i rada oświeconych są jey mieſzkaniem. *Ego ſapientia, habito in conſiliis & eruditis interſum cogitationibus.* Nauki więc są mieſzkaniem mądrości na bojaźni Bofkiey zafundowane, Nauki są zrzódłem fzczęśliwości Narodów, będąc Religią poświęcone, Nauki są ozdobą Kościoła, i obroną Wiary na żywot wieczny nas prowadzącey, á zatym; czyli sądząc z Polityki, Nauki są potrzebne dla fzczęśliwości Kraju, czy sądząc z Religii, Nauki są potrzebne dla fzczęśliwości Kościoła, dopieroż kiedy ufługa Nauk dla Religii, będzie jey umocnieniem i ozdobą, á poświęcenie Nauk przez Religią, będzie ich utrzymaniem i zaletą: Czy możnaż co fzczęśliwfzego żądać dla pożytków i Kraju i Kościoła? Stańmyż nad tym. Obaczmy: *jak Nauk rozſzerzenie jeſt potrzebne w Narodzie dla ſzczęśliwości Oyczyzny.* To jeft Kazania Część I. *Jak Nauk rozſzerzenie jeſt potrzebne w Kościele dla tryumfu Religii.* To jeft Kazania Część II.

Te to fą prawdy, J. O. Mości Xiążę (*) utwierdzone Wafzey Xiążęcey Mości zdaniem, upoważnione w

(*) *Celebrował w Aſsyſtencyi Biſkupów Prałatów i całey ſwey Kapituły, J. O. Xże Jmć* Maffalfki *Biſkup Wileńſki*, Prezydent *Kommiſsyi Edukacyi Narodowey*, Kanclerz *Akademii.*

Dyecezyi Jego rozrządzeniem, wykonywane w Prowincyi jego usilnością i staraniem. Kiedy dla posługi Religii Kościelnych Nauk w *Seminaryum* swoim w przeciągu lat sześciu uczyć się Młodzieży Duchowney kazałeś; kiedy dla wyższych Nauk do Akademii Publiczney posyłać ich urządziłeś; kiedy w całey swey Dyecezyi, Szkoły Parafialne dla prostych i mieyskich dzieci, utrzymywać świątobliwie zaleciłeś; kiedy ustawy Prześwietney Kommissyi na Szkoły jako Prezydent tey nad Edukacyą Magistratury, w naypożytecznieyszych sposobach pierwiastkowie w początkach, z pracą sam układałeś; o tych więc prawdach kiedy za Błogosławieństwem Pasterskim Waszey Xiążęcey Mości mam mówić; Boga który jest Panem Nauk i zrzódłem mądrości proszę przez przyczynę Nayświętszey Maryi Panny, aby nas wszystkich do prawdziwey mądrości, á zatym do siebie samego zachęcił. *DEUS scientiarum Dominus, & ipsi præparantur cogitationes.*

CZĘSC PIERWSZA.

Wszystko prawie w całey naturze zwyczaynie prędszemi, lubo opieszalszemi krokami dąży do swego zepsucia i odmiany, á istoty wszystkie czy w *Fizycznym*, czyli w *Moralnym* porządku wykonywając nieznacznie to nieuchronne natury prawo, dają widzieć nam owe straszne odmiany Państw, Narodów, Rządów, praw, opinii, wieku, urody, zdrowia, sposobu myślenia, owo zgoła wszystkiego, á to

jeſt dowodem, że doſkonałey ſzczęśliwości ſtatecz-ney nigdzie ſię spodziewać nie możem. Możem je-dnak zawſze uſiłować o ſzczęśliwość czy oſobiſtą, czy Krajową, albo przez wzgląd na czas gorſzy nad ten w którym zoſtajem, albo przez wzgląd na nie-ſzczęśliwość innych, jakiey jeſzcze nie doświadcza-my, á zawſze pożytecznie to rozważać możemy, że potrzebne jeſt nam rozſzerzenie Nauk w Narodzie dla ſzczęśliwości Oyczyzny. Są zapewne znaki do-wodne w Polityce, kiedy ſię Królеſtwo do zupełney ruiny nakłania, można łatwo wnieść przez rozum kie-dy ſię Narod który do upadku rządu, i samowładności swojey nachyla, można śmiało przeyrzeć częſto-kroć z daleka, kiedy ſię ſtan Państwa jakiego, ku roz-ſypce nie jako i rozwaleniu właśnie z ścian ſwoich zabiera; z tym wſzyſtkim i w ten czas Obywatele cnotliwi, kiedy nie mogą już ani ochronić od ruiny, ani wesprzeć w upadku, czynią to co ſumnienie, ho-nor, i cnota im każe; aby jeżeli niedoſkonałą, to przy-naymniey jakąkolwiek utrzymali dla ſwey społecz-ności ſzczęśliwość. Taka ſzczęśliwość nam do utrzy-mania zoſtaje, á rozſzerzenie Nauk użytecznych w Narodzie naypewnieyſzym śrzodkiem jeſt dla nas ſzczęśliwości Oyczyzny. Nauki nam mają oświecać rozum ku poznaniu ſwych powinności, Nauki nam ma-ją urządzać ſerce do zachowania ſię w wykonaniu ſwych powinności: á te ſkutki Nauk, gdyby ſię zawſze znay-dowały w Obywatelach, czylibyśmy przyſzli do te-go ſtanu ſłabości, w jakim zoſtajem?

I. Nie mówmy o tych Naukach, które zaniedba-
wſzy w dziecięciu obyczajów i cnoty, dają mu ob-
ſzerność wiadomości, Reguł języków, lub dzieł świa-
ta całego hiſtoryi, nie mówmy już o tych edukowa-
nia spoſobach, gdzie męcząc rozumy młode nad re-
gułami mówienia opuſzczano mówić o powinno-
ściach człowieka, á w pierwey uczono tego co
Narody i ludzie czynili od wieków, niżeli tego co
my czynić przez obowiązek powinni teraz. Obmy-
śliła Prześwietna Kommiſſya Edukacyi Narodowey,
nayproſtſze i nayłatwieyſze spoſoby, formowania
młodych rozumów przez odkrycie im prawd nawet
Moralnych właściwych ich wiekowi, ich obowiąz-
kom, ich powinnościom, ich przeznaczeniu na wiek
nawet dalſzy, obmyśliła spoſoby, układania ich do
Patryotyzmu, do zakochania ſię w Prawach ſwego
Narodu, i jego zwyczajów, do miłości ſławy swey
Oyczyzny i swego Kraju, tym spoſobem otwarty
rozum młodzieży na poznanie ſwych obowiązków,
jakichże za czaſem nie uformuje dla Oyczyzny Oby-
watelów? Cóż albowiem tylu Pańſtw sprawiło zgu-
bę, jeśli nie rozpuſta, miękkość, zbytek, i rozwięzłość,
na nieznaniu i zaniedbaniu obowiązków każdego ſta-
nu zafundowana? Gdzie ſię podziały owe ſławne
Narody, których dzieje tylko z podziwieniem czyta-
my? cóż za los spotkał, owe tak mądre i zbawien-
ne uſtawy pracowitych *Egipcyan*? Gdzie owe du-
mney niezliczone bogactwa *Aſsyryi*, *Perſów* i *Me-
dów*, gdzie zdobyczy i łupy całego prawie świata,

zwycięſkiey *Macedonii.* Gdzie niepojęte bogactwa handlu *Tyryiczyków* i *Karthaginy*? gdzie nakoniec ów lud zwycięzki, który pochłonoł wſzyſtkie świata całego Monarchie, á którego Obywatele rozkazywali tylu Królom? Prawa i Jmiona *Likurga, Solona, Numy,* ani znane są teraz tym Narodom, które oſiadają ſtarożytną Oyczyznę wolności, cnoty i chwały: Stracili ich mieſzkańce cnotę, i obyczaje, zapomnieli obowiązków i powinności cnotliwych Obywatelów, wzgardzili zbawienne prawa i uſtawy ſwego Narodu, i przeto utracili wolność, ſwobodę, Narod, i całe imie nakoniec.

Jeżeli więc nam ſamym już ſię na niewiele przyda, ku poprawie loſu, rozſzerzenie Nauk ku naſzey ſzczęśliwości, niech zoſtanie przynaymniey potomności Nauka, gdy oni rozważając w Oycach ſwych zrzódło ruiny i upadku ſwojego, ſtawać ſię będą mędrſzemi, aby ſzczęśliwſzemi od nas zoſtali.

Nauki oſtadzają obyczaje, znoſzą uprzedzenia, obſzernieyſzą czynią uwagę. Nauki odkrywają niedoſkonałość poſtępków, nieprzyzwoitość porywczości, niedoſtatek oświecenia, ſzczupłość potrzebney wiadomości, Nauki dając poznać zacność umyſłu i ducha, nad zmyślność ciała i jego żądze, godność człowieka i duſzy, nad ſłabość paſſyi i namiętności, kiedy podnoſzą rozum ku Stwórcy i początkowi wſzelkiego światła Bogu, pokazują mu szlachetność prze-

znaczenia nieśmiertelnego, tym mocniey mu dają poznać jego istotne powinności, że razem i serce urządzają do zachowania się w swych obowiązkach.

II. Nacóżby się nauki przydały w ludzkim Narodzie, gdyby pomagając im tylko do szczęśliwości *Fizyczney* niemiały ich czynić dobremi, i szczęśliwemi *Moralnie*, gdyby oświecając ich tylko rozum, zostawiły w nierządzie ich serce, aby czyniąc tylko ludzi mędrszemi nie miały ich czynić lepszemi i doskonalszemi w Obyczayności?

Zepsucia to jest skutek, i niedoźrzałey mądrości ułożenie, że powszechnie nie pytamy się teraz o człowieku czyli ma poczciwość, i cnotę, ale tylko czy ma Nauki, i talenta? nie pytamy o Książce czyli jest użyteczna, ale czy dobrze napisana, nie szukamy użyteczności, ale tylko zabawy, i ta to lekkość wieku, sprawiła tę krzywdę Naukom, że uskarżać się poczęto, jako by się za rozmnożeniem liczby uczonych, zmnieyszyła liczba ludzi cnotliwych i dobrych, *postquam docti prodierunt, boni desunt*; gdy tym czasem nauki równie mocne są do urządzenia serca, ku cnocie i powinności, jak i do oświecenia rozumu. Bez obyczajów zaś dobrych i cnotliwych nie mogą być społeczności ludzkie szczęśliwemi prawdziwie.

Niech zaś tylko Nauki, Religią powodowane wezmą wzrost w sercach Osob narodu, czyliż tam obyczayność i cnota nieweźmie góry, w proporcyi oświecenia rozumu, jakie się przez Nauki będzie pomnażać?

Jeśli zaś cnota z oświeceniem zawſze ma towarzyſzyć, cóż-by to za ſzczęśliwość była tego Narodu, gdzieby w tym ſpoſobie nauk rozſzerzenie zakwitło? Każdyby uſpokojony był w ſwym ſtanie i bez kłótni i bez zazdrości. Bogaty-by rozkazywał z miłością, á ubogi by ſłużył z ochotą, Dwory byłyby szkołą miłey obyczayności bez zepſucia, á lud był by kochający ſię w pracy bez niespokoyności. Zołnierz byłby mężny bez okrucieńſtwa, Szlachcic byłby wſpaniały bez pychy i próznowania, Prawny człowiek byłby pomocny drugim bez *intryg* i bez podłości, Kupiec byłby ſzczęśliwy w handlu bez-zdrady, i bez podeyścia, Rzemieślnik byłby przemyślny w zarobku, bez leniſtwa i oſzukania. O to są powinności różnych Stanów, á rozſzerzenie Nauk i rozum naich poznanie otwierać i serce ku ich zakochaniu ma urządzać, á możnaż nadto większey ſzczęśliwości żądać w Narodzie? Cnoty *Cywilne*, i *Moralne* pierwſzą od dzieciństwa mają być dla młodzieży nauką. Grunt cnot *Cywilnych*, *Ludzkość* funduje ſię na czułości wnętrzney dysponującey do dobrze czynienia drugim, ſkutki jey są: miłość, dobroczynność, hoyność, litość nad nędzą drugich, i uleganie rozſądne ludzkim ſłabościom.

Ta cnota nayſzczegulniey nas od bydląt różniąca, w ſpołeczności ludzkiey, sprawuje miłość ſwey Oyczyzny, kochanie ſwych Rodziców, uſzanowanie swey Zwierzchności: sprawuje poſłuſzeńſtwo ſwym

rzadcom powolność ustanowionym Prawom, przywiązanie do swoich ziomków, chęć sprawiedliwości uczynienia dla wszystkich. Rząd taki w Narodzie, nie był-że by to Rząd pierwiastkowych Rzeczypospolitych równie szczęśliwych jak mocnych? Bez cnoty zaś zafundowania przy pierwiastkowych Naukach, co mogą ważyć wszystkie *Projekta* układane do polepszenia losów Oyczyzny? Talenta nayszacownieysze bez gruntu cnoty sprawują niebeśpieczną przy rozpuście zuchwałość, zdatność naywiększa bez cnoty, pędzi na swywolę przez zbytek zaufania o sobie. Rozumu bystrość bez gruntu poczciwości obraca się na trapienie drugich, i na przewrócenie porządku. Zywość pojęcia, przy rozchełznanych na nierząd chuciach zamienia się w złość i chytrość podeyścia. Obszerność myśli, bez chęci użyteczney ich wykonania, staje się zrzódłem *Chimerycznych Projektów*, pracowitość sama nakoniec, bez celu pożyteczności na uszczęśliwienie drugich, pełna jest niebespieczeństwa dla społeczności. Skoro zaś Nauki urządzą serce, od dzieciństwa, do zakochania się w swych powinnościach, i w cnocie, wszystko obrócone zostanie na szczęśliwą użyteczność dla społeczności, i gruntownie ta prawda dowiedzioną być się pokaże, że potrzebne jest Nauk rozszerzenie dla szczęśliwości Oyczyzny; bo Nauki oświecają rozum na poznanie doskonałe swych w każdym stanie powinności, i urządzają serce do zachowania się w wykonywaniu doskonałym swych obowiązków. Znali tę prawdę

Przodkowie Narodu naſzego, i nie tylko z majątków ſwych czynili wſpaniałe Funduſze *Szkoł* i *Akademii* dla oświecenia, á za tym uſzczęśliwienia ſwojego Kraju, ale i sami po wſzyſtkich prawie pierwſzych w Europie Akademiach z honorem i ſławą odbywając Nauki, Oyczyźnie ſwey ku oświeceniu ſłużyli.

Co to zaſzacunek, dla Nauk, dla Akademii i dla uczonych, znaydujem w całey Europie, od Papieżów, Cesarzów, Królów, Monarchów, Państw, i Stanów, którzy Akademie ſzczegulnemi ozdabiając Przywilejami, uznawali ſzczegulną ſzczęśliwość i ſławę z Nauk na Narody swe spływającą.

Miłoż to wſpomnieć! Jak Nauki kwitneły w Oyczyźnie, za *Zygmunta Auguſta, Henryka Waleziuſza, Stefana Batorego, Zygmunta trzeciego, i Władyſlawa czwartego.* Jako obce Narody, wydziwić ſię nie mogli Polaków Nauce, Edukacyi, umiejętności, i wiadomości rzeczy, á przytym obyczayności grzeczney przy obyczajach cnotliwych i uczciwości. Nie było w ten czas żadnego prawie rodzaju nauk w którymby rodowici Polacy, doſkonałych i uczonych Kſiąg niepisali, *o Fizyce, o Matematyce, o Medyce, o Rolnictwie, o Teologii, o Prawach Oboygu, o Hiſtoryi, o Polityce, o Moralney* doſkonałe aż dotąd Kſięgi Oni nam zoſtawili. O jednym *Prawie Natury* oſobnych prócz *Moralney* Kſiąg niepisali, ale je doſkonaley i mocniey, pod haſłem Chryſtuſowey Religii zachowywali. Wieleż to tam uczonych i na całą Europę ſławnych Mężów owa przesławna Matka

cnoty i Nauk *Akademia Krakowska* z siebie wydała? *Struś*, Doktor Krakowski, do *Padwy* na Katedrę Medyki, á *Krogier* tamże z Krakowa na Katedrę *Jurisprudencyi* zaproszeni znać dają co za ludzie ztąd wychodzili. *Mikołajowski* Doktor Krakowski w *Madrycie* Nadwornym Królów Hiszpańskich Lekarzem długi czas z honorem Nacyi zostawał. A Owiż nieśmiertelnych Pism i Wynalazków Authorowie, *Kopernik*, *Heveliusz*, *Syreniusz*, *Petrycy*, *Solski*. *Goślicki*, *Reszko*, *Herbesti*, *Kromer*, *Długosz*, *Piasecki*, *Hosiusz*, *Starowolski*, i tysiąc innych świateł prawdziwych z Krakowskiey Akademii szczęśliwie powstałych, dowodem są jak Nauki u nas kwitneły; ale też przytym tak ślicznym Nauk kwitnieniu, jak był Narod szczęśliwy, mężny, bitny, zwycięzki, bogaty, bez wzruszenia się wnętrznego wspomnieć nie można, obeyrzawszy się na ten stan w którym teraz zostaje! Miłoż to wspomnieć kiedy *Batory* Król Polski niezwyciężony sam wizytował tuteyszą *Akademią Wileńską*, sam młodzież zachęcał do Nauk, Szkoły ich odwiedzając, i Prawami szczegulnemi, to gniazdo cnot i Nauk ku wieczney pamiątce zaszczycił, Osoby *Akademickie* od wszelkich innych Sądów i *Magistratur* w całym Króleſtwie, prócz ich Rektora, i Sądu swego Królewskiego wiecznemi Prawy wyłączył, á Następcy jego nieprzerwanie w *Paktach Konwentach*, to Akademiom stwierdzili. Kiedy *Władysław IV.* Sam tu w Senacie Akademickim Wileńskim zasiadał, sam był przytomny *Doktoracyi Macieja*

Sarbiewſkiego, którego ſzczegulniey ukochał, i ozdobił, á który od *Urbana VIII.* Papieża uwieńczonym Pòétą ſławnie zoſtał nazwany. Byliż to w ten czas u nas ludzie uczeni i wielcy, i Polacy i Cudzoziemcy, we wſzelkich rodzajach umiejętności. Ow *Skarga* nieśmiertelney pamięci. Pierwſzym był Rektorem Wileńſkiey Akademii. Ow *Aryas* ſławny nauką Hiszpan, i *Emmanuel Vega* wſławiony Kſięgami Luzytan, *Teologii* tu w Wilnie przez czas znaczny uczyli. *Zamoyſki* potym Kanclerz W. Koronny, był Rektorem Akademii Padewſkiey. *Oſsolińſki* Kanclerz W. Koronny, w *Lowanium* w Akademii, mając pod czas ſwych Nauk *Oracyą* zadziwił uczoną *Europę* i głębokością nauki i gładkością wymowy, *Tęczynſki, Ocieſki, Dębińſki, Lubrańſki*, Rektorami i Dziekanami *Kollegiów* Akademickich w Krakowie będąc poczytywali to sobie za ſzczegulny honor, i ſława ztąd nawet ich Jmion, nieśmiertelną dotąd pamięć ich czyni. Y Jakże ſzczęśliwe naten czas były w Narodzie czasy? kiedy przy obyczajach cnotliwych tak wielkie kwitneły w Narodzie naſzym nauki? Niemyślił Narod na ten czas, iżby próżny był koſzt na ludzi uczonych, czy Krajowych, czy Cudzoziemców, kiedy *Stefan Batory* Król naſz 1500. czerwonych złotych roczney penſyi ofiarował, dla *Marka Antoniego Mureta*, ſławnego w Europie całey wymową, i nauką, byle go mógł z *Włoch* do Narodu swego sprowadzić; Ależ i teraz czyli mnieyſzy ſzacunek dla Nauk i Akademii oświadczają wiel-

kie duſze i oświecone rozumy? Pierwſzy zaraz, Nayjaśnieyſzy Król Jmć Pan Naſz Miłościwy *Staniſław Auguſt*, czyli nie pierwſzy krok na Tronie nayprzód uczynił, o odnowę Edukacyi, i wſkrzeſzenie Nauk zagubionych prawie w Narodzie? Poznał to Mądry Monarcha Nauk miłośnik i wſkrzeſiciel, że jedyna ſzczęśliwości Narodu nadzieja, pozoſtaje w Młodzieży Krajowey, aby Naukami ich rozumy i serca na ſzczęśliwość oświecić. Na to obrócił całą uſilność. Na to z nayoświeceńſzych Mężów, z Narodu całego, Powagą prawodawczą na Seymie wybranych uformował wieczną *Magiſtraturę Kommiſſyi Edukacyiney*, i przykładem pierwſzym jeſzcze w Europie, Edukacyą Publiczną Narodowey młodzieży, uczynił intereſem i zatrudnieniem publicznym całego Kraju, na wzór naycnotliwſzych niegdyś *Grecyi* Rzeczypospolitych. Na to utworzył z wyboru Uczonych i na dobro Oyczyzny pracujących Osób, Przezacne *Towarzyſtwo do Kſiąg Elementarnych*, na których czele Sam nieporównany Dobrocią i Mądrością Monarcha, świateł swych, do utworzenia nowey, że tak rzekę *Generacyi* na ſzczęśliwość Narodu, użyczać z pracą uſiłuje. Cóż nie czyni dla dobra Nauk ten Król Mądry uſiłujący pokazać, że wart Jmienia Oyca Nauk, i Oyczyzny? Jak zachęca i Uczonych i Uczących ſię? Jak łaſkami i względami obdarza zaſługujących? Jakich nie przemyśla spoſobów do oſłodzenia pracy w Naukach? Owe to *Numismata* złote rozſyłane Uczonym i pracującym; Owe

Portrety i Busta ludzi nauką wſławionych na Dom Królewſki wnieſione. Owa to przyſtępność Uczonym pozwolona pożywania pokarmu u Stołu i wſpołeczności Króla. Owa to Monarchy przytomność po Szkołach i Konwiktach, na popiſach uczącey ſię młodzieży, i zagrzewania do Nauk Dzieciom od Monarchy czynione: wſzyſtko to, jako dla Nauk jeſt oſobliwſzym zaſzczytem, jak dla Kraju jeſt ſzczęśliwości nadzieją, tak dla Monarchy jeſt, na chwałę rzetelną i nieśmiertelną zarobkiem. *Diligite Reges sapientiam ut in æternum regnetis.* Nieporównana Roſſyi Monarchini *Katarzyna Wielka*, czyliż nie tym, i imie ſwe nieśmiertelnym, i Narod ſwóy czyni ſzczęśliwym, że Uczonych z całey Europy sprowadza dla oświecenia ſwego Narodu? á wzywanie ſławnego Pana *d' Alembert* do naydoſkonalſzey Edukacyi, ſwego Naſtępcy Tronu, koroną być ſię zdaje wſzyſtkich jey czynów na nieśmiertelność zarabiających. Pięknież to jeſt daley zaſtanowić ſię nad tym, że nowa *Ameryki* Rzeczpospolita za naywiękſzy honor, owemu to ſławnemu *Wasingthonowi* Hetmanowi ſwemu poczytała, iż go Akademia *Philadelphii* uczyniła u ſiebie *Doktorem Jurisprudencyi*. Pierwſze Oſoby Urodzeniem i Nauką w naſzym Narodzie, dotąd za chlubę naymilſzą to poczytują, kiedy ſię w *Akademiach* Nauk za Towarzyſzów przyjętemi uznają, i w liczbie owych Mężów Uczonych ſą umieſzczeni. Tak oto J. O. Xiąże Jmć naſz Paſterz pierw-

ſzych w Europie *Akademii* jeſt ozdobą, będąc ich *Towarzyſzem*. Tak Rektor Wielmożny tey Szkoły Główney i Akademii, w Akademii *Paryſkiey*, i w *Londyńſkim* Królewſkim Nauk Towarzyſtwie, z honorem i zaſzczytem ſwego Narodu, równie jak z ſławą na potomność ſwego Jmienia, *Korreſpondentem* jeſt i *Towarzyſzem*. Tak wiele innych z pierwſzych w Oboygu Narodzie Mężów, po Towarzyſtwach Uczonych i Akademiach Europy, są z chwałą ſwą za *Towarzyſzów* umieſzczonemi.

Taki to Nauk ſzacunek pokazuje, jak ſzczęśliwych ſkutków dla Oyczyzny bywały zawſze zrzódłem Nauki, á rozſzerzenie Nauk jak potrzebne jeſt w Narodzie dla ſzczęśliwości Oyczyzny, tak potrzebne jeſt w Kościele dla tryumfu Religii, o tym już Kazania będzie Część druga.

CZĘSC DRUGA.

Jaki związek jeſt kwitnących Nauk z ſzczęśliwością tych Narodów, gdzie one kwitną; taki związek powinien być Religii z Naukami, aby one ſkutecznie uſzczęśliwiały. Religia mając tajemnice naywyżſze, od których przenikania, Rozum jeſt zatrzymany, podając *Moralną* Naukę naydoſkonalſzą, na którą ſię zmyślność człowieka oburza, podając Prawa wſtrzemięźliwości, cierpliwości, pokory, którym ſię paſſya i namiętność sprzeciwia, łatwo znaydować muſi nieprzyjaciół albo upornych tajemnice jey, że niedościgłe, obalających, albo rozpuſtnych Nauki jey-ż e ści-

ſte, odrzucających, albo Połmędrków z bluźnienia honor ſobie czyniących. Nauki zatym wprowadzone w Religią tę dla niey ſzczęśliwą czynią pośługę, że odkrywając tajemnic powagę, i objawienia ich pewność, iſtotę ich zakrytą, wielbić podeymuje ſię Rozum, że osładzając ſurowość Moralney jey Nauki, i na Prawach natury zafundowaną ją być pokazując, kiedy ſię zbrzydzi człowiek imieniem Libertyna i rozpuſtnika, przyſtanie na imię i na rzecz cnotliwego człowieka Chrześcianina, o to jeſt potrzeba Nauk w Kościele, dla tryumfu Religii. Potrzeba umiejętności w Kościele, aby Nauki wiary w sercach wiernych utwierdzać, Potrzeba umiejętności w Kościele, aby błędnych, czy to przez upor Rozumu, czy przez rozpuſtę serca, do prawdy wiary pozyſkać; o cóżby to za ſzczęśliwość była, aby za pomocą Nauk wſzyſcy równie prawdę uznawſzy, Boga Panem jedynym Nauk i umiejętności wſpólnie wyznali. *DEUS Dominus ſcientiarum eſt.*

I. Niemaſz rzeczy Nayświętſzych w Religii, którychby płochość ludzkiey ſłabości, na złe i na truciznę ſobie nieobracała. Pismo S, ſtaje ſię celem fałſzywych wykładów i tłumaczeń. Cnota i pobożność ſtaje ſię częſtokroć *Maſką* obłudy, i płaſzczem *hipokryzyi. Sakramenta* Swięte bywają świętokractwa materyą, nayzbawiennieyſze świętości, obracane bywają na nayokropnieyſzą truciznę, i cóż dziwnego że Nauki Wiary bywają lekce ważone, lub zaniedba-

ne w Religii? Potrzeba zatym umiejętności i Nauki, aby prawdy oświecić, rozumy przekonać, obrządków i świętości nauczyć. Oto dzieła były zawſze Szkoł Publicznych i Akademii w Chrześciańſtwie, ztąd to wyſzły owe cudowne pisma z niezmierną pracą, na oświecenie Wiary, na przekonanie uporu, na zachęcenie serc do cnoty, pobożności, i użyteczności bliźniemu. Z Akademii to, i od ludzi w Akademiach oświeconych, wyſzły owe naygruntownieyſze Pism SS. tłumaczenia, owe naymocnieyſze Tajemnic Wiary dowody, owe naypewnieyſze podania z naydalſzey Starożytności, ku utwierdzeniu prawdy Katolickiego Kościoła. Wyznać to potrzeba, że sama to Religia Chryſtusowa podnioſła Nauki i umiejętności na tę doſkonałość w jakiey ſię teraz znaydują. Tyle tyſięcy lat ſtały ſławne Państwa i Monarchie, á któreż przecie Nauki w doſkonałym ſtopniu do czaſów Chryſtusa nam zoſtawili? Pogańſtwo zatopione w błędach, o to niedbało. Wyroki fałſzywych Bogów dla *Rzymu* i dla *Aten* zbierano. A *Liceum* i *Capitolium*, w nayiſtotnieyſzych prawdach o początku, naturze, i końcu człowieka, w nayobrzydliwſze błędy wpadało. *Machometizm*, za Artykuł Wiary naznaczywſzy, nieumiejętność, naypięknieyszych Nauk ſiedliſka, dziką uczynił puſtynią. *Filozofia* i *Matematyka* były nieco podnieſione przed czasami Chryſtusa, ale cóż za podobieńſtwo doſkonałości teraz? *Aryſtoteles*, i *Euklid* mogąż ſię z równać z *Kartezyuſzem*, *Leibnicem*, i *Newtonem*? Nauka, *Prawa*

miałaż za Pogan jakikolwiek układ? albo Nauka *Praw Natury*, czyliż nie była w nayhaniebnieyſzey zniewadze, aż do światła Wiary Chryſtuſa? *Hiſtorye* wieków tam wſzyſtkich nie ſąż pełne falſzu, bajek, i dzikich rzeczy, tak, że ledwie co prawdy naybiegleyſi teraz Piſarze mogą wyczerpnąć? W tych czaſiech dopiero przez Szkoły i Akademie upoważnione Religią, wſzyſtko do naywyżſzey doſkonałości przychodzi, á zatym, o! jakaż uſługa winna jeſt od Nauk i umiejętności dla Wiary Chryſtusa i Religii? tak jeſt: wſzyſtkie umiejętności też, wzajem ku uſłudze Wiary ſtają ſię pożytecznemi. *Filozofia* przez ſwe *rezonowania* pomaga ku utwierdzeniu pewności, objawionych tajemnic. *Jurisprudencya* przez swą sprawiedliwość, uwielbia doſkonałość Moralney Chryſtusa Nauki. *Prawo Natury* przez swą gruntowność pokazuje być *morał* cały Ewangelii, na uſzczęśliwienie człowieka podany, *Hiſtorya* przez pewność obrótów Pańſtw i Króleſtw, uſprawiedliwia przed oczyma zmyślności, Wyroki opatrzności światem rządzącey. A *Theologia* obracając to wſzyſtko ku tryumfowi Religii, gotową broń znayduje, do utrzymania powagi Prawdy nadprzyrodzoney. Nic tey nayzbawiennieyſzey Nauce, nieſzkodzą wciągnione w nią próżne *ſzpekuły*. Nic świętości jey nieuymują, z ciekawości ſłabych rozumów, wyſzukane *ſubtilizacye*. Nic zacności jey nieuwłaczają rozmnożone głów próżnujących dysputy, i rozdrobnione za ambicyą przewodźców *Sekty*, i różnych Szkoł

sobie w zdaniach przeciwnych nazwiſka. A jako jeden Bóg, jedna Wiara, jeden Chrzeſt, jeden Chryſtus, jedna Ewangelia, tak jedna iſtotna *Teologia*, czyli Nauka o Bogu, z przepiſów objawienia, z podania Kościoła, z powagi Zborów powſzechnych, i SS. Synodów, z jednomyślności nakoniec Oyców SS. i Doktorów, rzeczy około Wiary i obyczajów naznaczająca, oświeca w rzeczach nayiſtotnieyſzych ludzkie rozumy, á do uſzczęśliwienia świata i docześnie i wiecznie pomaga. To tak rozſzerzenie Nauk potrzebne jeſt w Kościele, aby nie tylko wiernych utwierdzić i oświecić, ale i błędnych nawrócić, i poprawić, á to prawdziwy tryumf jeſt Religii.

II. To pewna, że człowiek czyſtych obyczajów i nieſkażoney poczciwości, nigdy nie jeſt ani Libertynem, ani bluźniercą. Równie jak zapędzony w nierządach serca zdaje ſię, że ma w tym interes, aby bluźnił tę Religią, która go gani; aby niedowierzał tym Naukom, których niepoymują; aby powąpiwał o tych prawdach, przeciwko którym wykracza, á tym ſamym ſpoſobem, na przekonanie jego uporu, ſama umiejętność i Nauka zręcznie zażyta, może ſię ſtawać tryumfem ſkutecznym dla Religii. Jak to cudownie dowcipnie mocą wymowy przekonywali upornych owi Oycowie Kościoła i Teologowie umacniający Wiarę Chryſtusa, *Bazyli*, *Cypryan*, *Chryzoſtom*, dorównywając mocą wymowy *Cycerona* i *Demosthena*, zyſkiwali Kościołowi upornych na tryumf Religii. *Auguſtyn*, *Hieronim*, *Grzegorz* z Nazianzu

ſławni światu całemu z ſwojey mądrości, pokazali, jak umiejętności i Nauki użyteczne być powinne dla Wiary i jey tajemnic. *Bernard*, *Tomaſz z Akwinu*, *Bonawentura*, choć wpośrzód wieków ciemnych, i w oſtatnią nieumiejętność zapadłych, uformowali *Corpus* Nauki tak mocne i ſtałe, że czytając go bez uprzedzenia, samo *Koncylium* S. Trydentſkie, Nauki Tomaſza w wykładaniu Punktów wyznania, używać niewzbraniało ſię. Znał cały Kościoł Chryſtusów zawſze, jak Szkoły i Akademie, á zatym Nauki i umiejętności potrzebne są i użyteczne dla Religii, ztąd owe uſtawy Synodów różnych, od tyſiąca i więcey lat ſławne, aby przy *Katedrach*, i większych Kościołach byli *Teologowie*, uczący wiernych, wiary i obyczajów, aby Szkoły dla Młodzieży utrzymowali, Pisma Swięte wykładali, tajemnice Wiary upoważniali i gruntowali, i dotąd pamięć ta zoſtaje w tytule *Scholaſtyków* po Kapitułach, podług Kanonów, Synodu, *Tulleńſkiego*, *Kabilloneńſkiego* i prócz tyſiącznych innych Prowincyalnych, *Lateraneńſkiego*, *Bazyleeńſkiego*, nakoniec *Trydeńſkiego* powſzechnych Zborów i generalnych. Ztąd zbawienne przepiſy Synodu *Trydeńſkiego*, aby do Urzędów Katedralnych Kościołów i do naywyżſzych Prelatur brani byli jedynie *Teologii Stey Doktorowie* w Akademiach doświadczeni, ztąd to *Benedykt XIV. Papież* będąc Arcy-Biſkupem *Bonońſkim* uſtanowił, aby nikomu żadnego Urzędu ani *Beneficium* Kościelnego nie dano, pókiby Doktorem Teologii S. w Akademiach

nie był uznany, ztąd teraz nawet panujący *Nimiecki Cesarz* na całe Państwo swe ustanowił, aby żadne *Beneficyum* nikomu z Duchownych dane nie było, póki-by DoktoremTeologii w Akademiach niezostał, i pilnowano tego niegdyś tak mocno po naszych Krajowych Katedrach, że Krakowscy Biskupi, aż do *Tomickiego* wszyscy, Doktorami Teologii byli Akademii Krakowskiey, równie jak Prałaci i Kanonicy, ten pierwszy krok do godności swych czynić, z sławą i z honorem, byli obowiązani. Tym to duchem ożywiony ów nieśmiertelney pamięci *Waleryan Protasewicz* Biskup Wileński tę sławną Wileńską Akademią ufundował, *Archi-Prezbiteralny* Kościoł S. Jana jey ustępując, aby w nim gniazdo cnot Nauk i umiejętności na szczęśliwość *Diecezyi* swojey, i oświecenie Wiernych założył. Za honor to mieli dawni nawet Biskupi nasi Wileńscy, jako *Zawisza, Kotowicz, Woyna* i innych barzo wielu, że Doktorami S. Theologii w teyże Akademii byli kreowanemi. Zaszczyca z zbudowaniem powszechności i teraz szczególną swą łaską i protekcyą tęż Akademią Mądry Pasterz J. O. Xiąże Jmć Massalski Biskup Wileński i z radością patrząc na niespracowaną troskliwość W. Rektora tey Akademii, aby ją podnieść, udoskonalić, naygodnieyszemi ludźmi z pomiędzy Uczonych opatrzyć, uwiecznić, umocnić i ustanowić, dzieli dobroczynne starania i usilności o dobro Nauk i jako Pasterz, i jako Kommissyi Edukacyiney Prezydent, i jako Akademii tey Kanclerz. Przodkujesz

nam fzczęśliwie J. O. Mości Xiąże, do Nauk, i Plebanów fwych nawet: Nas na prace Akademii obrᶜciwfzy, wzorem *Aarona* naywyżfzego Kapłana, na pierfiach i fercu fwym nofić fię zdajefz, owe Bofkie *rationale* na którym jeft prawda i Nauka, *Doctrina & veritas*. A kiedy tyle powagi znaydują umiejętności i Nauki, á zatym Szkoły i Akademie, wnieść potrzeba te niezawodne prawdy; że rozfzerzenie Nauk jak potrzebne jeft w Narodzie dla fzczęśliwości Oyczyzny, tak potrzebne jeft w Kościele dla tryumfu Religii.

Te to prawdy są których moc każdy czuje w fwym fercu, á które, tym przyzwoitfze fię być do mówienia zdały na dniu dzifieyfzym fzczęśliwey pamiątki Koronacyi Mądrego Króla Nayjaśniey: Pana Nafzego Miłościwego STANISŁAWA AUGUSTA, że On Oycem prawie i jedynym wfkrzeficielem Nauk w Narodzie nafzym, być nazwany powinien. Miłyż to pewnie będzie Mądremu Monarfze ten hołd serc życzliwych i miłości pełnych, które mu, dziś za przewodnictwem naypierwfzego Litwy Senatora, Pafterza i Bifkupa, Naywyżfza Magiftratura Nayjaśnieyfzego Trybunału Główn: W. X Litt: z tak licznie zgromadzoną Prowincyą prawie całą, oddaje, przy dziękczynieniu Bogu, za poftanowienie nam tego Monarchy, którego mądrość więcey nas teraz ratuje i ufzczęśliwia, niżeliby bezfilne bohaterftwo mogło uczynić. *Melior eſt sapientia quam arma belli-*

cą. Przestańmy Panowie Przezacni nazywać wielkiemi owych burzliwych i niespokoynych Monarchów, którzy krwią rozlaną swojego ludu szukają sławy swego Jmienia, milszy nam jest Król Mądry, á przez mądrość swą wyrywający nas znayniesczęśliwszych przepaści. *Vir sapiens liberavit urbem per sapientiam suam.* Tą wdzięcznością Mądremu Królowi J. O. Mości Xiąże Pasterzu, kiedy wespół z swym ludem podnosisz czyste ręce do Boga prosząc, aby Tron tego Monarchy kochającego swóy Narod, w naydłuższe czasy w szczęśliwości był umocniony: *Rex qui Judicat in veritate, Tronus Ejus in æternum firmabitur*; zyskujesz oraz od ludu całego Błogosławieństwo i Modlitwy przed Bogiem dla siebie, żeś Nauk i umiejętności obrońca, usiłujesz ich na oświecenie ludu twojego zażywać. Co za pociecha sercu Mądrego i Narod kochającego Monarchy odbierać, dziś tak czyste serc cnotliwych ofiary, w dowod wdzięczności Narodu, i przywiązania ku sobie, z dowodami posług cnotliwych dla Oyczyzny. Boże któryś nam podał ku uszczęśliwieniu Mądrość tego Monarchy, day nam w mądrości i umiejętności świętych tyle postąpić, abyśmy się Mądrości Twey stali godnemi, wyroki Twe o tym mając zawsze w pamięci.

Si Delectamini Sedibus & Sceptris o Reges populi. Diligite sapientiam, ut in perpetuum regnetis. Multitudo sapientum sanitas est orbis terram & Rex sapiens stabilimentum est populi, Amen.